

# fotografia

Ola Buczkowska · Ewa Doroszenko · Dorota Kozieradzka  
Agata Michowska · Monika Misztal · Agata Zbylut



# fotOGRAFIA

Ola Buczkowska · Ewa Doroszenko · Dorota Kozieradzka · Agata Michowska · Monika Misztal · Agata Zbylut



Wystawa fotografii to kolejna prezentacja z obszaru sztuki współczesnej podjęta i realizowana przez Fundację Rodziny Staraków w ramach otwartego projektu *Spectra Art Space*. Program Fundacji Rodziny Staraków obejmuje aktywność w zakresie promocji i upowszechniania współczesnych zjawisk w sztuce. Działania te mają charakter popularyzatorski i edukacyjny. Przeznaczenie ponad 300 m<sup>2</sup> powierzchni budynku biura *Spectra*, pozwoliło stworzyć specjalną przestrzeń dla prezentacji sztuki. Wprowadzenie regularnych działań wystawienniczych tworzy spójny program, konsekwentnie pokazujący najnowsze zjawiska w sztuce. W ramach *Spectra Art Space* zaprezentowane zostały dwie wystawy *Young Creation Plan Malarstwo* i *Young Creation Plan Rzeźba*. Poza czasem to trzecia prezentacja, tym razem jako medium został wybrany obraz fotograficzny.

The exhibition of photography is the subsequent presentation of contemporary art undertaken and implemented by the Starak Family Foundation, as a part of the open project *Spectra Art Space*. Starak Family Foundation program includes the promotion and dissemination of contemporary art phenomena. These are popularizing and educational activities. The allocation of over 300 square meters of space of the *Spectra* office building, allowed to establish a special area for the art exhibitions. Regular cultural events are creating a coherent program, consistently pointing the emerging issues of the contemporary art. The *Spectra Art Space* has presented two *Young Creation Plan* exhibitions – *Painting* and *Young Creation Plan - Sculpture*. *Beyond time* is the third show, this time the photographic image has been selected, as a main medium.

Fundacja Rodziny Staraków

Starak Family Foundation

Zdjęcie jest tajemnicą o tajemnicy. A photograph is a mystery about a mystery,  
Im więcej wam mówi tym mniej wiecie. The more it tells you, the less you know.

Diana Arbus

#### Poza czasem Beyond Time

Zdarzenia, momenty, chwile... Uciekające, minione, oczekiwane... Możliwe, pełne, kapryśne... piękne, nostalgiczne, dalekie... realne i surrealne... spodziewane i niewiadome. | Siedzę na huśtawce, błędzę myślami daleko poza czasem, jestem jak echo, jak woda, poruszam się wzdłuż linii daleko za horyzontem. Przymykam oczy, promienie zachodzącego słońca ogrzewają delikatnie moją twarz, mogę teraz być wszędzie i mogę być każdym, Sobą i Innymi, naraz i osobno... wszędzie... zupełnie bez wysiłku. | Słyszę szept, słowa nie mają kształtu, jest tylko dźwięk, nie rozumiem znaczeń... ale wiem to miłe słowa, dobre i przyjazne... czuję. Pod zamkniętymi powiekami świat przepływa inaczej. | Lekko przechylona przez barierkę tarasu nasłuchuję szumu, próbuję zdefiniować dźwięki. | Nic nie musi być tym razem dopięte na ostatni guzik, żadnych gorsetów i koturnów, lekko pomyślane, cicho wypowiedziane. Formuła nie tworzy receptury, działa magicznie, poza czasem... Delikatne drobinki kurzu niczym złoty pył, unoszący się w mocnym świetle rozpraszają kontury. Nieostre, tajemnicze, pozbawione szczegółów miejsca, pozbawione znamion czasu postaci zdają się szeptać. Za którymś razem gdy wdycham i wydycham powietrze dzień zmienia się w noc. | Stoję na bosaka, stoję w ogrodzie, stoję na plaży, na ulicy, w parku, na placu, na lotnisku, w pociągu, gdzieś... Istota rzeczy nie dotyczy rzeczywistości jest w idei, jest nią... Mocne postanowienia, trwale obietnice jak konstrukcje z żelaza opinają przestrzeń, segregują powietrze, starają się ustanowić poczucie bezpieczeństwa i zmniejszyć dystans rzeczywistości do marzenia. Nie są konieczne. | W cichym skupieniu obserwuję drobny listek sunący po drewnianej podłodze tarasu. Niesiony lekkim podmuchem

Events, moments, whiles... Fleeting by, bygone, awaited... Possible, full, capricious... beautiful, nostalgic, distant... real and surreal... expected and unknown. | I am sitting on a sway, my thoughts wandering far beyond time, I am like an echo, like water, I move along the lines far over the horizon. I squint, the rays of the sun setting down delicately warm up my face, now I have the ability to be everywhere and be everyone, Myself and Others, together at the same time and separately... everywhere... with no effort. | I hear a whispering, the words have no shape, there is only a sound, I do not understand the meaning... but I know these are nice words, good and friendly... I can feel it. Underneath closed eyelids, the world flows differently. | Leaning over the balustrade of the terrace, I listen intently to the humming, trying to define the sounds. | This time, nothing has to be signed and sealed, no corsets or cothurns, conceived with lightness, uttered quietly. A formula does not create a recipe, it acts magically, beyond time... Delicate particles of dust, like golden powder, rising into the air in the strong light, dissolve the contours. Places deprived of details, out of focus, mysterious, characters deprived of the stigmas of time, seem to be whispering. At one time, day turns into night, as I inhale and exhale the air. | I stand barefoot, I stand in the garden, I stand on the beach, in the street, in the park, in the square, at the airport, on the train, somewhere... The essence of a thing does not refer to the reality, it is within the idea, it is the idea... Strong resolutions, lasting promises, clinging to the space like iron constructions, segregate the air, attempting to establish a feeling of safety and reduce the distance between the reality and a dream. They are obsolete. | In a quiet concentration I am

wieczornego wiatru dryfuje ku brzegowi, spadł, zniknął i już na niego nie patrzę. Moją uwagę zajmują teraz rzeczy inne, wielkie, świat, przemiany, władza. Światło jest istotą fotografii, jej materią, jej widmem, które zachowuje wieczne trwanie. Zmienia i buduje nieistniejącą surreálną rzeczywistość, oniryczny widok otwarty na wyobraźnię, wspomnienie, tajemnicę. Intuicja podpowiada opowieść, odsłania obrazy z poza istniejącego zapisu. Daleko, głęboko ukryte w przestrzeni wyobraźni, wiedzy, interpretacji. Zachodzące słońce dematerializuje rzeczywistość, zmierzch odbiera kolor... jako pierwsza znika czerwień. Kolor władzy, miłości, namiętności, cierpienia, kolor życia. Szarość rozpościera miękki walor od czerni do bieli, przechodząc od negatywu do pozytywu i od pozytywu do negatywu. Biel oczekuje na wypełnienie, czerń pochłania, oddala, odchodzi. Zatrzymany na fotografii czas przestaje istnieć, staje się przeszły. Rzeczywistość zmienia się w obraz istniejący wspomnieniem. Obraz jest bezwzględnie realny, inny niż nasza pamięć. To co w niej pozostaje niczym nie przypomina fotografii. Pamięć zazwyczaj ulega iluzji wyobraźni, idealizuje, wybiera, selekcjonuje, fotografia obiektywnie zatrzymuje chwilę, bez wytnięcia bez miejsca na dodatkowe, stworzone w umyśle figury czy znaczenia. To zatrzymanie, unieruchomienie jest jak magiczne zaklęcie zmienia postać na granicy światów.

Coś co przed chwilą było, istniało realnie staje się obrazem, projekcją równoległą do rzeczywistości.

Zawsze oddaloną, zamarłą, na zawsze nie istniejącą.

observing a tiny leaf gliding across the wooden floor of the terrace. Carried by a light gust of an evening breeze, it drifts away, it fell down, disappeared, and I don't look at it anymore. Now, my attention is occupied with other things, great ones, the world, the transitions, the authority. Light is the essence of photography, it is its matter, its spectre that preveves eternal existence. It transforms and builds the nonexistent, surreal reality, the oneiric perspective open to imagination, a memory, a secret. Intuition prompts the story, reveals the images from outside of existing record. Far away, deeply hidden in the space of the imagination, knowledge and interpretation. The setting down sun dematerializes the reality, the dusk takes color away... the red is the first to vanish. The colour of authority, love, passion, suffering, the color of life. The grey spreads a soft value from black to white, passing from a negative to a positive, and from a positive to a negative. The white expects to be filled in, the black absorbs, recedes, goes away. The time frozen in the photograph ceases to exist, becomes past. The reality turns into an image living by a memory. An image is utterly real, alien to our memory. What remains in it, does not remind a photograph at all. Memory is usually susceptible to the illusion of imagination, it idealizes, chooses, selects, the photograph objectively stops a while, restlessly leaving no space for additional, created within a mind, figures or meanings. That standstill, immobilization, is like a magic spell, it changes its form on the border of the worlds. Something that has been there a moment ago, that has actually existed, becomes an image, a projection, parallel to the reality.

Always remote, withered, forever nonexistent.



# Ola Buczkowska

Absolwentka Wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (2004) oraz Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Obecnie jest tam doktorantką. Od marca do czerwca 2002 r. studiowała w Perugii, we Włoszech na Accademia di Belle Arti Pietro Vanucci. Uczestniczyła w ponad 40 wystawach indywidualnych i zbiorowych, w Polsce i zagranicą a także w międzynarodowych projektach fotograficznych takich jak The Promised city (2010) i Shaping time (2010/2011). / Graduated the Faculty of Interior Design Academy of Fine Arts in Warsaw (2004) and the Department of Cinematography and Television at Leon Schiller School of Film, Television and Theatre in Łódź. Presently she is Ph.D. student at the same faculty. Studied in Perugia, Italy at the Accademia di Belle Arti Pietro Vanucci (2002). Took part in over 40 solo and group exhibitions in Poland and abroad, as well as in international photographic projects such as The Promised city (2010) and Shaping time (2010/2011). Wybrane wystawy / Selected exhibitions: **2010** Martha, Galeria Studio, PKiN, Warsaw, **2009** Art in Cinema in Tour, Białystok, Warszawa, Poznań, Toruń, Łódź, You want but you can't. fair enough, Supernova, Vilnius. **2008** Red-eye effect. Polish photography XXI century, Centre for Contemporary Art, Ujazdowski Castle, Warsaw, My mother is not blessed, Bunkier Sztuki, Gallery of Contemporary Art, Cracow. **2007** Mach dir ein Bild: Porträts aus Polen und Deutschland! WhiteBOX - Kultfabrik, Monachium.

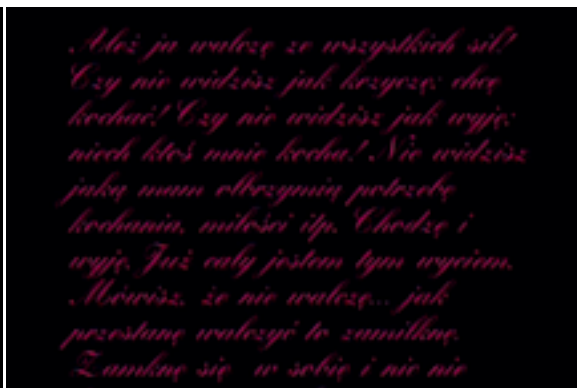
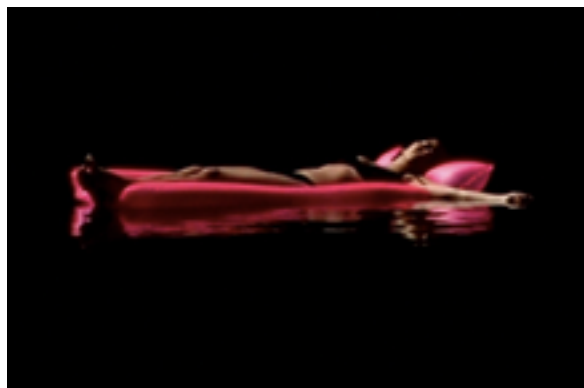
Oczywiście że żałuję... Jesteś kimś dla mnie dość wyjątkowym, wiesz o tym. Ja jestem spragniony bliskiego ciepłego intymnego kontaktu. Kochać Cię nie mogę. To nie Twoja wina. Nie obwiniaj się o nic przypadkiem. To ja. Ważne jest to, że jestem tak strasznie spragniony miłości... Tak bardzo chcę kochać i chcę być kochany... Kiedy już zdałem sobie sprawę, że jest ktoś kto... to okazuje się to niemożliwe. Już nigdy. Nie. Muszę pogodzić się z tym że już to jest za mną. Nikt już nie zobaczy we mnie... Nikt... Już koniec. Niepotrzebnie wystawiałem łeb ze skorupy. Wracam. Muszę pokochać swoją samotność. Choć przysięgam Ci Przyjaciółko Droga to potwornie boli! Chodzi o to, że już chyba chcę aby była wieczna zima. Nie czeka mnie już nic. Nigdy nie powiem już żadnej niewieście – kocham cię. I nigdy nie usłyszę tego samego... Nigdy już przed nikim się nie otworzę tak jak przed Tobą... Niech to zniknie... niech znikną moje marzenia i tęsknoty... Ja już mam tego dość. To tak potwornie boli. Wierz we mnie, w moją uczciwość i dobrą wolę, tak jak ja wierzę w Ciebie. Miej do mnie zaufanie. Przysięgam, że nie będę działał egoistycznie, że wszystko postaram się rozumieć, że nigdy Cię nie okłamię i że zawsze będę z Tobą współdziałał dla Twojego dobra. Ależ ja walczę ze wszystkich sił! Czy nie widzisz jak krzyczę: chcę kochać! Czy nie widzisz jak wyję: niech ktoś mnie kocha! Nie widzisz jaką mam olbrzymią potrzebę kochania, miłości itp. Chodzę i wyję. Już cały jestem tym wyciem. Mówisz że nie walczę... jak przestanę walczyć to zamilknę. Zamknę się w sobie i nic nie będzie wydostawało się na zewnątrz. Żadne uczucie i odczucie. Przyjmę temperaturę żaby, wody, kamienia i takie będą moje sprawy ze światem! Przemilczę go!!!!!!!!! I poczekam na nią!!!! Ona mnie nie zawiedzie! Nie opuści i nie zapomni o mnie. Wtedy mogę stać pod drzewem i czekać na jej litościwe ramiona. Więc nie mów droga przyjaciółko, że nie walczę!!! Codziennie we mnie rozrywa się granat. A ja tylko czekam, czy mnie rozewnie na strzępy. Czy jeszcze raz ścisnę duszę i się nie rozleję. Jeszcze raz przetrzymam, sekunda po sekundzie gwałtowny napór, aż wybuch uciszy się na tyle, że

Of course I regret... You are someone very special to me, you know that. I am craving for warm close intimate contact. I can not love you. It's not your fault. Do not blame yourself for anything. It's me. What is important, is that I am so terribly craving for love... I want so much to love and be loved ... When I realized there is someone who... It turns out to be impossible. Never again. No. I have to accept the fact that it is behind me. No one will see in me... No one... This is the end. I shouldn't have stick head out of a shell. I'm coming back. I have to fall in love with loneliness. Although I swear to you my friend that's terribly painful way! The point is that I think I want an eternal winter. Nothing is waiting for me anymore. I will never say I love you – to any woman. I will never hear the same... Never again I unbosom myself to anybody as it was to you... Let it disappear... let my dreams and desires vanish... I already have enough. It's so terribly painful. Believe in me, in my integrity and good will, as I believe in you. Have confidence in me. I swear that I will not act selfishly, that I will try to understand, that I'll never lie to you and that I will always cooperate for your own good. But! Really! I am fighting with all my strength! Can't you see me screaming: I want to love! Can't you see me howling: Let somebody loves me! Can't you see that I have a huge need to cherish to love, etc. I'm walking and howling. I'm already a howl. You say I do not fight... when I stop fighting I will mute. I will clam up and nothing will come out. No feeling and sensation. I'll take the temperature of frog, water, stone and so will my affairs with the world! I'll hold it back!!!!!!!!! I'll wait for her!!!! She won't disappoint me! Won't leave and won't forget me. Then I can stand under a tree and wait for her compassionate arms. So do not tell me dear friend, I do not fight! Every day grenade explodes inside me. And I'm just waiting, for tearing me apart. Do I manage to squeeze my soul again and do not fall apart. Once again I'll hold on, second by second, violent pressure, until the explosion quiets, so once can open eyes! Don't I fight? After all I do not hang myself, I do not jump out of



można otworzyć oczy! Czy ja nie walczę? Przecież nie wiem się, nie skacze oknem... walczę. Walczę i codziennie zwyciężam. W walce o życie. By choć się jest martwym przeżyć następny dzień. By – choć się jest martwym – dawać życie innym. Jestem martwy i wiem, że już będę zawsze. Bez miłości. W samotności. Ja tak nie umiem żyć. Cierpię. | W moim piekle nie smaży się w kotle ze smolą. | To by było zbyt łatwe, za lekkie. | Ból fizyczny zagłuszył by cierpieniem! | Tłum smażących się obok stworzył by szansę dzielenia się bólem, szansę współczucia, solidarności. | O nie! Po stokroć! | Moje piekło jest w kosmicznej przestrzeni niewyobrażalnie daleko, między gwiazdami! | Wiszę tam w niewyobrażalnym chłdzie. | Niewyobrażalnie sam. | Niewyobrażalnie długo. | I nawet, kurczę, mogę biegać!!!!!! | Najkrócej mówiąc mogę się w Tobie zakochać. To na prawdę jest bardzo możliwe. I co wtedy? A tak... Jeśli wiem że nigdy ten kontakt nie wystąpi realnie jesteś moim cudownym snem, który mi niczym nie zagraża a jest tak cudownie gdy się śni. Nie jestem sam. Nie muszę być fizycznie przy Tobie, by Cię czuć, by być blisko... (oczywiście moja intymność jest tylko dla Ciebie). | Masz wreszcie... moje myśli... moje teksty... moje... | Nie bardzo rozmiem czego spodziewasz się po naszym kontakcie. Nie rozumiem Twoich oczekiwań. Nie rozumiem Twojego żalu, że żadko się z Tobą kontaktuję. Naprawdę? Nie mogę być Twoim wirtualnym narzeczonym. To niemożliwe. Nie możesz odemnie oczekiwać tego rodzaju zaangażowania. | ...nie stwarzaj wrażenia, że chcesz dużo wziąć nie mogąc wiele dać... moje uczucia do Ciebie są stałe. Nie niepokój się moim milczeniem, czy jakimiś słowami... jestem przy Tobie stale myślami, choć tylko w kontekście takim, jak tu piszę... ale jestem. Czy to mało? Inaczej być nie może. | Wiesz pomyślałem sobie, że po tych lekkich... hm... zawirowaniach, lepiej będzie jak dam Ci chwilę oddechu. Sobie też. | Całuję Cię mocno.. Całuję jeszcze raz. | Bądź dzielna.

the window... I fight. I fight and win every day. In the battle for life. So that, despite being dead, survive the next day. So that, despite being dead, give life to others. I am dead, and you know that I'll be forever. Without love. In solitude. I can't live like that. I suffer. | In my hell, there's no tar boiler. | That would be too easy, too light. | Physical pain would drown out suffering! | The rotting crowd would give the chances of sharing the pain, the chance of compassion and solidarity. | Oh no! A hundred times! | My hell is in the space, unimaginably far, among the stars! | I owe an unimaginable cold there. | Unimaginable alone. | Unimaginably long. | And even, gosh, I can run!!! | Briefly, I can fall in love with you. That's really possible. And then what? Well... When I know that this contact won't become real, you are my wonderful dream, that poses no danger and feel so wonderful while dreaming. I'm not alone. I do not need to be physically close to you, so I can feel you, to be close. | (of course my intimacy is only for you). | Finally You have... my thoughts... my lyrics... my... | I don't know what do you expect of our contact. I do not understand your expectations. I do not understand your grief, that I contact rarely with you. Really? I can't be your virtual boyfriend. It's impossible. You can't expect from me this kind of commitment. | do not imply that you would take a lot, and couldn't give much at the same time... my feelings for you are constant. Do not worry about my silence, or some words... My thoughts are always with you, but only in the context I wrote... but I am. Isn't that enough? Can't be otherwise. | You know, I thought that after these light... hm... turbulence, it would be better to give you a moment of breath. Me too. | Kiss you hard. I kiss you again. | Be brave.



Martha | video-instalacja, video-installation | 2009

Video-instalacja Martha w luźny sposób nawiązuje do tradycji sztalugowego malarstwa romantycznego. Klamrą dla całej pracy artystki są dwa przeciwstawione obrazy: postać kobiety na różowym materacu, dryfująca spokojnie na czarnym jeziorze oraz projekcja listu miłosego, pisanego przez zakochanego mężczyznę. Dwa filmy opowiadają o dwóch odmiennych sposobach przeżywania miłości, przywołując XIX-wieczny romantyczny model, w którym kobieta była obiektem westchnień a mężczyzna wytrwałym zdobywcą.

Video-installation Martha is loosely referring to the tradition of romantic easel painting. The two juxtaposed images – a woman's figure on a pink mattress, floating quietly on the black lake and the projection of a love letter, written by a man in love – are bracketing the artist's work. Two films tells about two opposite ways of experiencing love, evoking a romantic nineteenth-century model, where a woman was an object for sighs and a man – a tenacious conqueror.



Czerwony namiot | The red tent | cykl 28 fotografii, set of 28 photographs 50x70 cm | 2008



Czerwony namiot | The red tent | cykl 28 fotografii, set of 28 photographs 50x70 cm | 2008



# Ewa Doroszenko

Urodzona w 1983 roku. Ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wcześniej z wyróżnieniem obroniła dyplom magisterski z malarstwa. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju, wielokrotnie prezentowała prace za granicą, m.in. w Berlinie, Florencji, Bratysławie, Porto. / Born in 1983. She gained PhD at the Faculty of Fine Arts in the Nicolaus Copernicus University in Toruń, previously earned Master's Degree in painting with honour. She has participated in many group exhibitions in Poland, also presented works abroad, including Berlin, Florence, Bratislava, Porto. **Wybrane wystawy indywidualne / Selected solo exhibitions: 2012 Tonopolis. Działania praktyczne / Practical Action (with Rafał Kołacki and Jacek Doroszenko), Centre for Contemporary Art Znaki Czasu in Toruń, 2011 Time capsule, Gallery Pause in Kraków; Falszywe wspomnienia / False memories, Gallery 81stopni in Warsaw.**

Pomnij przekleństwo rzucone:

*Nowych nie znajdziesz krain ani morza.*

*To miasto pójdzie za tobą. Zawsze w tych samych dzielnicach  
będziesz krążył.*

Konstandinos Kawafis

*Tonopolis* to audiowizualna wyprawa, która przybliży charakterystykę miasta, przedstawiając szereg historii w formie liniowych oraz interaktywnych animacji. Powstała przez połączenie dwóch form przekazu – audio i wideo. Bezpośrednią inspiracją, która zbudowała przestrzeń wizualną projektu stała się strefa audio. Zdarzenia dźwiękowe otaczające nas w jakimś miejscu tworzą wyraźny charakter inny dla miasta, dla miasteczka, inny dla wielkiej aglomeracji. Za każdym razem charakterystyczny w swojej strukturze, impulsach, mocy oddziaływania. Pozwala powołać w wyobraźni obraz określony nastrojem, zbudowany przez wybraną formę istniejącą w relacji z miejscem, rzeczą czy osobą. Tak stworzony został subiektywny opis zawierający szereg scen, każda o indywidualnym charakterze estetycznym, każda odpowiadająca wybranym miejscom akcji w konkretnej przestrzeni miasta. Eksperymentalne fotografie Ewy Doroszenko, bezpośrednio ukazują miejsca przywoływane przez dane zdarzenia dźwiękowe. Fotografie odbiegają od tradycyjnej konwencji przedstawiania miasta, nie mieszczą się w ramach fotografii dokumentalnej ani reportażowej, wychodzą poza klasyczną formę widokówki miejskiej. Cykl stanowi próbę przełożenia na język wizualny wybranych zdarzeń dźwiękowych rozgrywających się na obrzeżach miasta, onirycznie brzmiących akustycznych kompozycji przedmieścia. W sonosferę peryferii wplatają się figury kobiet. Miejscami ich obrys staje się nieczytelny, poddają się wszechogarniającemu oddziaływaniu materii dźwięku i wybrzmiewają razem z nim. Pomimo sugestywnie przedstawionej nieoswojonej i obcej przestrzeni, kobiety nie sprawiają wrażenia spłoszonych. Przeciwnie, każda z nich jest świadoma swojego osobnego świata – krainy, w której żyje.

Be reminded of a curse:

*You won't find a new country, won't find another shore.*

*This city will always pursue you.*

*You'll walk the same streets, (...)*

Constantine P. Cavafy

*Tonopolis* is an audiovisual journey that brings closer the characteristics of the city by presenting a series of stories in the form of linear and interactive animation. It was created by the combination of two forms of media – audio and video. A direct inspiration that has built the visual space of the project is the audio zone. Sound events surrounding us in a certain place make a distinct character that is different for the city, different for the small town, different for the large agglomeration. Every time, it is characteristic in its structure, pulses, power, influence. Allows you to recall in your mind an image of the mood, built by the selected form existing in a relationship with a place, a thing or a person. Thus, this subjective description was created, containing a number of scenes, each with its own aesthetic character, each congruent with a selected places of action in a specific area of the city. Experimental photographs of Ewa Doroszenko, directly show places invoked by the sound events. Photographs differ from the traditional convention of the city presentation, fall outside the frames of documentary photography or reportage, go beyond the classical form of city postcards. The cycle attempts to translate selected audio events taking place on the outskirts of the city to the visual language, oneiric-sounding acoustic composition of suburbs. Women's figures are weaving in this sonosphere of periphery. In some places their outline becomes unreadable, they knock under the all-embracing influence of sound matter and sustain with it. Despite the suggestively presented untamed and foreign space, women do not seem frightened. Contrary, each of them is aware of the curse – the land they live in.



Tonopolis | cykl 9 fotografii, set of 9 photographs 12x12 cm | 2012 | interaktywna prezentacja, interactive presentation [www.tonopolis.pl](http://www.tonopolis.pl)



Tonopolis | cykl 9 fotografii, set of 9 photographs 12x12 cm | 2012 | interaktywna prezentacja, interactive presentation [www.tonopolis.pl](http://www.tonopolis.pl)



Tonopolis | cykl 9 fotografii, set of 9 photographs 12x12 cm | 2012 | interaktywna prezentacja, interactive presentation [www.tonopolis.pl](http://www.tonopolis.pl)



# Dorota Kozieradzka

Urodzona w 1982 w Opocznie. Absolwentka Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom w pracowni malarstwa prof. Jarosława Modzelewskiego, aneks do dyplomu z fotografii zrealizowany pod kierunkiem prof. Grzegorza Kowalskiego. Współtwórczyni projektu „Fontainebleau” zrealizowanego w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie **2009** oraz projektu „Atrakcja malarska” w Galerii Witryna w Warszawie (2008). Finalistka konkursu o Nagrodę Artystyczną Siemens **2007**. Laureatka Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” **2009**. Uczestniczka licznych wystaw w kraju i za granicą m.in.: CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, Galerii BWA w Zielonej Górze, Galerii Bielskiej BWA w Bielsku Białej, Bałtyckiej Galerii Sztuki w Ustce, Galerii Wizytującej w Warszawie, Basis Wien – Hangart-7 w Salzburgu. Prace w kolekcjach w kraju i zagranicą, m.in. w kolekcji Dietricha Mateschitza. / Born 1982 in Opoczno. **2007** MA, Painting, Photography, Academy of Fine Arts in Warsaw (prof. Jarosław Modzelewski, prof. Grzegorz Kowalski), Co-founder of project “Fontainebleau”, Centre of Contemporary Art Ujazdowski Castle, Warsaw **2009** and “Painting Attraction”, Witryna Gallery, Warsaw **2008**. Finalist of Siemens Art Award Competition **2007**. Laureate of Ministry of Culture and National Heritage Scholarship Młoda Polska/Young Poland **2009**. Took part in many home and abroad exhibitions e.g. Basis Wien- Hangart-7, Salzburg, Centre of Contemporary Art Ujazdowski Castle, Warsaw, BWA Gallery, Zielona Góra, BWA Gallery Bielsko-Biała, Baltic Art Gallery, Ustka, Wizytująca Gallery, Warsaw. Works in Polish and foreign collections e.g. Dietrich Mateschitz.

Dorota Kozieradzka poszukuje swojej drogi artystycznej na styku różnych dyscyplin sztuki, chętnie bawiąc się konwencjami. W swoich projektach zwykle podejmuje temat miejsca, próbując stworzyć język plastyczny w sposób subiektywny opisujący jego specyfikę. Jej fotografie mają charakter kreatywny. Skupiona jest na człowieku, jego tożsamości, stanach emocjonalnych, a przede wszystkim na jego relacji z rzeczywistym lub stworzonym miejscem. Bohaterką cyklu fotografii *Poza czasem* jest młoda kobieta, wprowadzona w stan bezczynności, związanej z intensywnym odczuwaniem przestrzeni letniskowej. Przez większość roku miejsce to jest uśpione i istnieje niezależnie, poza jej świadomością. W sezonie letnim relacja ta ulega zmianie. Letnisko w układzie skojarzeń, przyzwyczajzeń, ale także dźwięków i zapachów wytwarza rodzaj pętli czasowej. Kobieta w naturalny sposób poddaje się intymnej relacji z miejscem, a także ze sobą samą, we wspomnieniu, marzeniu, fantazji.

Dorota Kozieradzka searches her artistic path between different disciplines of art, willingly playing with conventions. She undertakes often a theme of a place in her projects, attempting to create a visual language that describes subjectively its characteristics. Her photographs bear creationist nature. She focuses on human, his identity, emotional states, and especially on his relationship with real or designed place. In *Beyond time* photography series the heroine is a young woman, induced into a state of inactivity, associated with intense sensing of the space of summer resort. For most of the year this place is dormant and exists independently, outside her consciousness. In summertime, this relationship is changing. The resort, in the system of associations, habits, but also of sounds and smells, produces a kind of time loop. The woman naturally is in thrall to this intimate connection with the place, and herself as well, in a memory, a dream, a fantasy.





Poza czasem | Beyond time | cykl 6 fotografii, set of 6 photographs 33x50 cm | 2012



Poza czasem | Beyond time | cykl 6 fotografii, set of 6 photographs 33x50 cm | 2012



Poza czasem | Beyond time | cykl 6 fotografii, set of 6 photographs 33x50 cm | 2012



Cykl Z czego są te rogi?, projekt Fontainebleau | Series What are these horns made of?, project Fontainebleau | fotografia, photograph 29x29 cm | 2009

Cykl *Z czego są te rogi?* powstał w ramach projektu Fontainebleau. Ma charakter alegoryczny. Zdjęcia zainspirowane są postacią bogini Diany, często podejmowanym malarskim tematem XVI-wiecznych mistrzów szkoły Fontainebleau. W kontekście zespołu ogrodowo-pałacowego bogini łowów w naturalny sposób przynależy otoczeniu, lasy okalające zespół pałacowy były częstym miejscem polowań mieszkańców i gości. Kobieta utrwalona na fotografiach nacechowana jest cielesnością, doskonale zdaje sobie sprawę ze swej kobiecości. Jest silna i dominująca, z dumą dzierży myśliwskie trofeum, ale ujawnia też nieprzystającą do tego słabość. Jej relacja z głową zwierzęcia nie jest jasna. Nie wiadomo czy kobieta – myśliwy rozsmakowuje się w swojej władzy, traktując swą upragnioną zdobycz przedmiotowo, jako trofeum, czy też jako ukochane zwierzątko ujawniający jej potencjał czułości i opiekuńczości, mogący mieć swoje źródło w poczuciu empatii w stosunku do istoty bezbronnej. Towarzyszy jej instynkt przynależny myśliwemu, instynkt przynależny kobiecie i instynkt przynależny matce, wszystkie trzy są nierozzerwalne i stanowią o charakterze postaci.

The series *What are these horns made of?* was created as a part of Fontainebleau project. It has an allegoric characteristics. The photographs are inspired by the goddess Diana, an often subject for the painting masters of the sixteenth-century Fontainebleau School. In the context of the royal gardens complex the goddess of hunting belongs to the environment in a natural way, the forests surrounding the palace were common hunting grounds for residents and visitors. The woman fixed in the photographs is characterized by carnality, she is well aware of her femininity. She is strong and dominant, proudly holds the hunting trophy, but also reveals weakness unsuitable to this. Her relationship with the animal's head is not clear. It is not known whether the woman-hunter acquires a taste for her power, taking it for a trophy or for a beloved pet that reveals her potential of sensitivity and protectiveness, which could stem from a sense of empathy for helpless creatures. She is accompanied by instinct belonging to the hunter, instinct due to woman, and instinct proper to mother, all three are inextricably linked and define the character.



Cykl Z czego są te rogi?, projekt Fontainebleau | Series What are these horns made of?, project Fontainebleau | fotografia, photograph 26×19 cm | 2009



# Agata Michowska

Urodzona w 1964 roku. Absolwentka Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Doktorat (2006) i habilitacja (2010) – Wydział Komunikacji Multimedialnej, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu. Obecnie prowadzi Pracownię Działań Multimedialnych w Akademii Sztuki w Szczecinie i Pracownię Rzeźby w WSNHID w Poznaniu. Jej prace znajdują się w kolekcjach państwowych i prywatnych w Polsce i zagranicą. / Born in 1964. Graduate of the Faculty of Sculpture at the Academy of Fine Arts in Poznan. Ph.D (2006) and Habilitation (2010) – Faculty of Multimedia Communication, University of Arts in Poznań. Presently is running Multimedia Laboratory at the Academy of Art in Szczecin and Sculpture Workshop WSNHID in Poznań. Her works are in public and private collections in Poland and abroad. Wybrane wystawy / Selected exhibitions: 2011 Artmuse Media Festival, From industrial to postdigital revolution, Artmuse Bocholt, Niemcy, Revolving Dysfuncjon, Artisterium IV, Tbilisi 2009 Difference beyond difference, Stary Browar, Poznań, Awake and dream, Signum Foundation Palazzo Dona, Venice, Agent Absurd, Golden Thread Gallery, Belfast, Panopticon, Kulturforum Burgkloster, Lübeck 2006 Martwy punkt, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2006 The Joshua's Dream, Galeria Program, Warszawa

Na świat przyszedłem dwa razy. Nie znam dnia ani godziny moich pierwszych narodzin, ponieważ matka porzuciła mnie na początku mojego życia. Po raz drugi narodziłam się ciepłą, wiosenną noc, 3 maja 1990 roku, kiedy to pewien stary człowiek odnalazł mnie na schodach Muzeum, w centrum dużego miasta, gdzieś na południu Europy. Być może miałam dwa imiona. Tego pierwszego, którym zwracała się do mnie moja biedna matka, zapewne nigdy nie poznam. Odeszło w niepamięć wraz z nią. Drugie dał mi stary człowiek, emerytowany kustosz, który wracając nocą do swojego małego pokoju w podziemiach Muzeum znalazł małe zawiniątko, a w nim dziecko. Z nieznanymi mi do dziś powodów ukrył mnie przed światem i stał się moim ojcem, wychowawcą, nauczycielem, mentorem, powiernikiem i przyjacielem. Jedyną osobą, jaką dane mi było znać. Nazywam się Fiona. Fiona Botticelli Santo. Fiona to imię matki mego ojca, której nigdy nie poznałam. To ona zaraziła swego jedyne go syna wielką miłością do sztuki i przekazała mu wiedzę, której ja stałam się spadkobierczynią. Botticelli, ten sam, który namalował *Primaverę*, stał się moim duchowym ojcem chrzestnym. W cieniu jego obrazów stawałam pierwsze kroki. Santo, Eduardo Santo to człowiek, któremu zawdzięczam życie i wszystko, co się w nim zdarzyło. Aż do dziś, do chwili, gdy po raz pierwszy od 18 lat mam opuścić Muzeum, mój dom i mój świat. Jest 3 maja 2008 roku. O świcie mój ojciec zmarł. Przygotowywał mnie do tego momentu od dawna. Zgodnie z jego życzeniem wyjęłam z szuflady plik banknotów, które odkładał dla mnie przez całe życie, spakowałam kilka swoich rzeczy, a wśród nich małe srebrne pudełko. Dostałam je od ojca ponad rok temu. Mam je otworzyć w momencie, gdy nie będę wiedziała, co robić dalej. Zamykam za sobą drzwi pokoju, w którym leży ciało mego ojca. Jest godzina 7:45. Siedzę na schodach Muzeum i po raz pierwszy przyglądam się ulicy oświetlonej porannym słońcem. Oddycham świeżym, ciepłym powietrzem. Nie potrafię określić, w jakim jestem stanie, co czuję i co myślę. Wszystko, co od tego momentu wydarzy się w moim życiu, jest wielką tajemnicą.

I was born twice. I do not know the day or the hour of my first birth because my mother abandoned me in my first hours of life. I was born a second time on a warm, spring night, May 3 1990, when an old man found me on the steps of a Museum in the center of a large city in the South of Europe. I may have had two names. The first, the one my poor mother called me, I will certainly never know. It has vanished from memory along with her. The second was given to me by an old man, a retired curator, who one night on his way home to his small room in the basement of the Museum found a small bundle, and inside it a child. For reasons still unknown to me, he hid me away from the world and became my father, my guardian, teacher, mentor, confidant and best friend. The only person I ever knew. My name is Fiona. Fiona Botticelli Santo. Fiona was the name of my father's mother, who I never knew. It was she who infected her only son with a great love for art and who passed on to him the knowledge of which I became the heir. Botticelli, the very one who painted *Primavera*, became my spiritual Godfather. In the shadow of his paintings I took my first steps. Santo, Eduardo Santo, is the man to whom I owe my life and everything that has happened over the course of it. Until today, until this moment, when after 18 years for the first time I am to leave the Museum, my home, my world. It is May 3, 2008. At dawn, my father died. He had been preparing me for this moment for a long time. In accordance with his wishes, I took the stack of banknotes he had been setting aside in a drawer for me all my life, and packed my few things, among which was a silver box. My father had given it to me more than a year ago. I was to open it the moment I did not know what to do next. I close behind me the door to the room where my father's body is lying. It is 7:45. I am sitting on the Museum steps, and for the first time in my life I view the street being lit by the early morning sun. I breathe the fresh, warm air. I am unable to describe the state I am in, my thoughts, my feelings. Everything that will take place in my life from this moment on is a great mystery.



Suicide in a Museum | 2007

fotografia (lambda), aluminium, photograph (lambda), aluminium, 250x375 cm, obiekt: ławka, dźwięk (czytany tekst), object: bench, sound (the read text)



# Monika Misztal

Urodzona w 1986 roku w Ostrowcu Świętokrzyskim. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Dyplom z Malarstwa w pracowni Andrzeja Bednarczyka aneks II Interdyscyplinarnej pracowni prowadzonej przez Grzegorza Sztwiertnię oraz Zbigniewa Salaja (2012). Obecnie studiuje na wydziale intermedii na Krakowskiej ASP w pracowni prowadzonej przez Bogdaną Achimescu. Stypendystka Konsulatu Generalnego w Kolonii oraz niemieckiego Związku LVR (2010/2011). III miejsce w konkursie filmów animowanych oraz pokaz w międzynarodowym festiwalu organizowanym przez Politechnikę Radomską (2010). / Born in 1986 in Ostrowiec Świętokrzyski. 2012 MA, Painting, Jan Matejko Academy of Fine Arts in Cracow (prof. Andrzej Bednarczyk) annex – Interdisciplinary workshop by Grzegorz Sztwiertnia, Zbigniew Salaj. Currently studying at the Intermedia Department at the Krakow Academy of Fine Arts (Bogdan Achimescu studio). Scholar of the Consulate General in Cologne and the German Association of LVR (2010/2011). Third place in the competition of animated films in the international festival organized by the Technical University of Radom (2010). Wybrane wystawy / Selected exhibitions: **2012 Kocham cię z daleka / I love you from a distance**, Galeria Szara, Cieszyn. **2011 Imaginary Landscapes Saxon**, Szwajcaria, ART-und beziehungsWEISE – eine polnisch-deutsche Studentenbegegnung, Landes Museum, Bonn. **2010 Szajna Festiwal, Rzeszów 2009 La Bladerie de la Art, Robouix, France.**

To obraz – video o relacji Człowieka z Kosmosem.	This is an image – a video of the human relationship with the Universe.
Słońce to pra-siła twórcza.	The Sun is the creative pra-force.
Źródło światła, ciepła, energii życia.	The source of light, heat, life energy.
Słońce – symbol Bóstwa.	The Sun – a symbol of Deity.
Kobieta to Ziemia.	A woman is the Earth.
Przez polykanie aktywnej, nieograniczonej energii	By swallowing the active, infinite energy
Dokonuje się proces wypełniania.	The process of fulfillment is being completed.
Depresja wywołuje potrzebę energii zewnętrznej.	A depression causes the need for external energy.
Demeter i Kora – bóstwo chthoniczne.	Demeter and Kore - a chthonic deity.
To modlitwa, w której krzyżuje się porządek	This is a prayer, where the order is crossed
- horyzontalne profanum i wertykalne sacrum.	- a horizontal profane and a vertical sacrum.
Powrót do starych rytuałów.	A return to the old rituals.
Rozmowa z obiektem kosmicznym – niebiańskim	A discourse with the cosmic – heavenly object.
Spotkanie znanego z nieznanym.	A meeting of the known with the unknown.
Żywioł.	An element
Spotkanie.	A meeting.
Rytuał.	A ritual.
Słońce jako męska siła.	The Sun as a masculine force.
Kobieca – Luna – dobra i pełna.	Feminine – Luna – good and complete.
Starożytna Bogini – Matka.	Ancient Goddess – the Mother.





Spotkanie ze słońcem, pocałunek ze słońcem | Meeting the Sun, kissing the Sun | video, 1'24 | 2011



# Agata Zbylut

Absolwentka Instytutu Kultury i Sztuki Plastycznej WSP w Zielonej Górze, dyplom uzyskała w Pracowni Rysunku i Intermediów. W roku 2008 obroniła tytuł doktora sztuk użytkowych na Wydziale Komunikacji Multimedialnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, w 2012 otrzymała tytuł doktora habilitowanego na Państwowej Wyższej Szkole Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Brała udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych w Polsce i Niemczech, Białorusi, Rosji, Francji, USA. W latach 2000–2005 była kuratorką Galerii Amfilada. W 2004 koordynowała Narodowy Program Kultury „Znaki Czasu” w województwie zachodniopomorskim. W 2005 została odznaczona brązowym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Od 2004 pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia Zachęty Sztuki Współczesnej w Szczecinie. Pomysłodawczyni i kuratorka Festiwalu Sztuki Młodych „Przeciąg” (2007, 2009, 2011). Od 2012 profesor nadzwyczajny w Akademii Sztuki w Szczecinie.

Since 2012 professor at the Art Academy in Szczecin.

Sztuka Agaty Zbylut konsekwentnie podejmuje próby esencjonalnego odczytania kobiecości, dekonstrukcji istniejących kanonów oczekiwań wobec współczesnych modeli kobiecej podmiotowości i uwidocznienia zakorzenionych w nich dychotomii. Sięgając po najbardziej zbanalizowane i stereotypowe kody artystka używa ich do tworzenia własnego, zaskakująco bezpretensjonalnego i wolnego od zbędnego ciężaru dydaktyki przekazu. W jej praktyce artystycznej dominantę stanowią realizację w których wykorzystuje własny wizerunek. Serie autoportretów opowiadają historie z życia współczesnej, niezależnej kobiety. Dla większości z tych opowieści Zbylut poszukuje poręczenia we własnej biografii. Konkluzją tych poszukiwań jest niechęć do zdecydowanego definiowania swoich prac, których odczyt, wbrew pozorom, okazuje się często dwuznaczny. Z jednej strony znajdziemy prace wyraźnie podbudowane feministyczną perspektywą, a z drugiej takie, które wpisują się z całym dobrodziejstwem w porządek tradycji kulturowych, w których ucieleśnia swoim wystetyzowanym wizerunkiem atrybuty swojej płci i dystansuje się od krytycznego dyskursu. To wymykanie się artystki przed jednoznacznymi deklaracjami jest

Artistic output of Agata Zbylut consistently attempts to the essential reading of femininity, to deconstruct the existing canons of expectations regarding modern models of feminine subjectivity and to apparent dichotomy embedded in them. Artist uses the most banal and stereotype codes to create her own message, surprisingly unpretentious and free from unnecessary weight of didacticism. The dominant feature of her artistic practices is using artist's own image. Series of self-portraits tell the stories of modern, independent woman's life. For most of these stories Zbylut is looking for a guarantee in her own biography. As the result of this research is strong aversion to a resolute self-definition of the works, interpretation of which, contrary to appearances, often is ambiguous. On the one hand we can find works clearly underpinned by feminist perspective, on the other – there are some that are part of order of cultural traditions, in which she embodies, by highly aesthetic image, all attributes of the gender and distances herself from critical discourse. Paradoxically, this escape from the unequivocal declarations, forms her own manifesto of independence and getaway from being labeled in any context. Frequent



Królowa życia | Queen of life | 3 fotografie, 3 photographs 131,5x57 cm | 2012

paradoksalnie jej własnym manifestem niezależności, ucieczką przed zaszufładkowaniem w jakimkolwiek kontekście. Częstym tematem prac jest nadzieja, pragnienie samorealizacji, spełnianie marzeń. Królowa życia stanowi ucieleśnienie wizji spektakularnego sukcesu. Artystka wciela się tutaj w eksponentkę potocznych wyobrażeń dotyczących wizualizacji szczęścia. Idylliczny obraz uśmiechniętej kobiety rozszadza kadr. Jak zauważa Eulalia Domanowska: „Zbylut przedstawia nam przyjemną i pociągającą wersję dążenia do sukcesu, która miękko wpisuje się w postmodernistyczną kulturę przyjemności. Podejmując grę, ukazuje jednak własną osobę w dwuznaczny, podlegający różnym poziomom interpretacji, sposób. Jest zarówno manipulującym podmiotem, jak i zmanipulowanym przedmiotem. W dobie dominacji świata mediów, gdzie obraz i fotografia są podstawowym środkiem kreacji rzeczywistości, a stworzenie komputerowej iluzji i manipulowanie świadomością milionów jest stosunkowo łatwe, autorka ukazując kolejne symulakry, stara się patrzeć przez różowe okulary, iść z prądem estetyki sztuczności.” (E. Domanowska, *Sukces zmanipulowany*, Arteon, 2010, s.34). W cyklu zatytułowanym *Mogę wszystko* artystka wychodzi

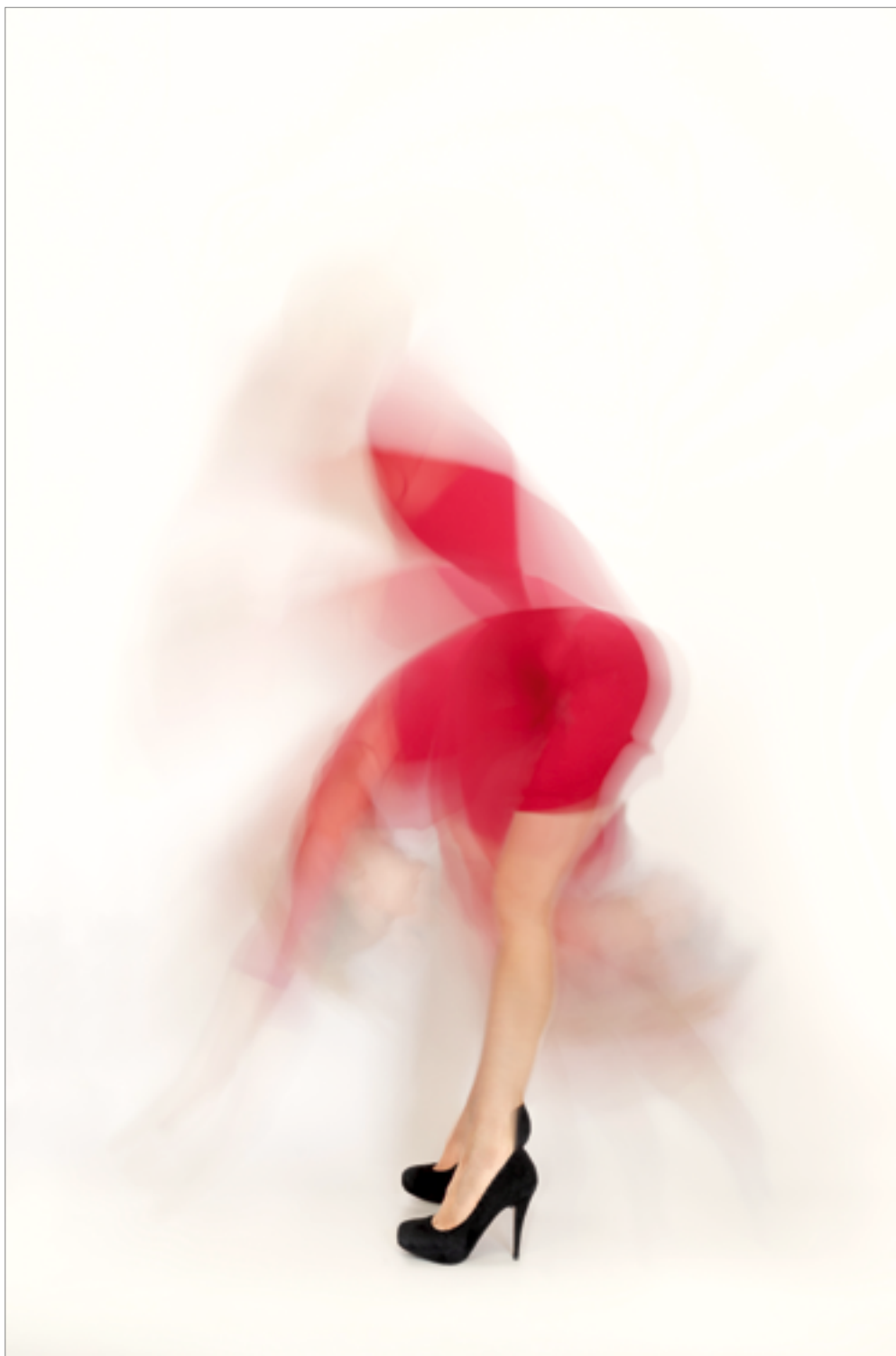
work's theme is the hope, the desire for self-realization, the fulfillment of dreams. *Queen of Life* is the embodiment of a spectacular success vision. The artist plays the epitome of common concept of happiness. Idyllic picture of a smiling woman bursts the frame. As noted by Eulalia Domanowska: “Zbylut presents us a pleasant and attractive version of the pursuit of success, which gently fits in postmodern culture of pleasure. She’s the part of the game, however, she shows herself in a ambiguous way, that gives different levels of interpretation. She becoming both, manipulative subject and manipulated object. In the era of dominance of the media, where images and photography are the primary medium of creation of reality, it is relatively easy to create digital illusion and to manipulate the awareness of millions. The author is showing another simulacrum, trying to look through rose-colored glasses, swimming with the tide of the current aesthetics of artificiality.” (E. Domanowska, *The manipulated success* Arteon, 2010, p.34) In the cycle titled *I am capable of anything* artist is coming forward irrational expectations regarding women. As Zbylut notes: “The photographs are inspired by ‘the rubber-woman’ who makes things



Mogę wszystko | I am capable of anything | fotografie, photographs 123x110 cm, edycja 2/5, edition 2/5 | 2012

naprzeciw irracjonalnym oczekiwaniom stawianym wobec kobiet. Jak pisze Zbylut: „zdjęcia są zainspirowane «kobietą-gumą», która robi rzeczy niemożliwe dla innych. Najczęściej fotografuje się na szpilkach, co jest jeszcze bardziej absurdalne, bo wygląda jak popsuta lalka Barbie. Na moich zdjęciach też są szpilki. Buty na których przeciętnej osobie trudno jest funkcjonować tu są jedynym przedmiotem, który jest stały. Stają się prawdziwym oparciem.” Oparcie to może być odczytywane jako metafora złudnej pozycji pewności i bezpieczeństwa. W końcu jedynym elementem, nad którym panuje bohaterka pracy stanowi klasyczny fetysz, atrybut kobiecej atrakcyjności. Tu stając się elementem pozytywnej wypowiedzi sugerują jednak, że to co może nas ograniczać, może być również źródłem przyjemności. „To przyjemność pozowania, bycia oglądaną, panowania nad spojrzeniem tych, którzy patrzą. To również «kobieca próżność» oraz narcyzm – poszukiwanie uznania w oczach innych” (I. Kowalczyk, *Matki-Polki, Chłopcy i Cyborgi... Sztuka i feminizm w Polsce*, Galeria Miejska „Arsenal”, Poznań 2010, str. 107). Ten metaforyczny atrybut kobiety z jednej strony uprzedmiotawia jej wizerunek, akcentując to, co powierzchowne. Z drugiej zaś daje jej przewagę panowania nad spojrzeniem widza.

impossible for others. Most frequently she is photographed wearing high heels, which is even more absurd because she looks like a broken Barbie doll. In my photographs there are also heels. Shoes, hard to wear for the average person, become the only permanent item here and a real support.” This foothold can be read as a metaphor for the illusory position of certainty and security. After all, the only element she controls is a classic fetish, attractive female attribute. Here, becoming a part of the positive statements suggest, however, that what can limit us can also be a source of pleasure. “It’s a pleasure of posing, being watched, controlling the eyes of those who are watching. It is also a ‘feminine vanity’ and narcissism – looking for an acclaim in the eyes of others” (I. Kowalczyk, *Mother-Pole, Boys and Cyborgs... Art and Feminism in Poland*, City Gallery “Arsenal”, Poznań 2010, p 107). This metaphorical attribute of a woman, on one hand objectifies her image, emphasizing what is superficial. On the other hand, gives her the advantage of controlling over the viewer’s gaze.



Mogę wszystko | I am capable of anything | fotografie, photographs 123×110 cm, edycja 2/5, edition 2/5 | 2012



Wydawca: Fundacja Rodziny Staraków przy współpracy z Fundacją Promocji Sztuki Współczesnej [www.fpsw.org](http://www.fpsw.org)  
© Fundacja Promocji Sztuki Współczesnej 2012.



